

Dybski, Henryk

Życie monastyczne w ujęciu Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu

Studia Teologiczne 28, 25-41

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK DYBSKI

ŻYCIE MONASTYCZNE W UJĘCIU BAZYLEGO WIELKIEGO I GRZEGORZA Z NAZJANZU

Treść: 1. Koncepcja życia monastycznego w ujęciu Bazylego Wielkiego; 1.1. Życie ascetyczne w nauczaniu św. Bazylego; 1.2. Cenobityzm św. Bazylego; 2. Święty Grzegorz z Nazjanzu i jego ideał życia monastycznego.

Na początku naszych rozważań należy stwierdzić, że dosyć wcześnie pojawiło się życie monastyczne w Azji Mniejszej, a zwłaszcza w interesującej nas w tym artykule Kapadocji¹. Jednym z pierwszych znanych mnichów, oraz założycielem wielu klasztorów, a jednocześnie energicznym krzewicielem cenobityzmu w Azji Mniejszej (w latach 330-360), był surowy asceta, Eustacjusz, biskup Sebasty w Armenii (ok. 300-ok. 377)². Popadł on jednak

¹ Por. SOZOMENUS, HE VI 27, 8 i 10, GCS 50, 276, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1989, 413: „Albowiem tak asceci w Syrii i w Kapadocji, jak i w prowincjach dokoła tych ziem, z całej mocy trzymali się orzeczeń soboru nicejskiego. [...] szerokie masy wiernych na tych obszarach, podziwiając wspomnianych tu mnichów za ich cnoty udokumentowane uczynkami, żywiły mocne przekonanie, że również nauka przez nich głoszona jest słuszna”; TAMŻE VI 34, 7, GCS 50, 291, Kazikowski s. 435.

² Por. BASILIUS, *Epistula* 130, 1, 5, ed. Y. Courtonne, *SAINTE BASILE, Lettres*, II, Paris 1961, 42; TENŻE, *Epistula* 244, 2, 15-20, ed. Y. Courtonne, *SAINTE BASILE, Lettres*, III, Paris 1966, 75; SOCRATES, HE II 43, 3-4, GCS N.F. 1, 180, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1986, 259; SOZOMENUS, HE III 14, 30-31 i 36-37, Sch 418, 130-134, Kazikowski s. 182-184: „Dość jednakże na teraz niech będzie tego, cośmy tu rzekli o mnichach w Syrii. [...] Pośród Armeńczyków zaś i Pafłagończyków oraz mieszkańców Pontu podobno pierwszy zaczął uprawiać życie mnicha Eustacjusz, ten, który w Sebaście rządził Kościołem Armenii; [...]. Zdumiewał natomiast swym moralnym charakterem i nieprawdopodobną umiejętnością przekonywania, tak wielką, że całe mnóstwo pogrążonych w rozwiązłości mężczyzn i kobiet potrafił nakłonić do powrotu na drogę życia powściągliwego i pracowitego. [...] Taka zatem osobistość była w tej stronie świata, jak mówią, twórcą ścisłej reguły życia zakonnego”; zob. V. DESPREZ, *Początki monastycyzmu. Dzieje monastycyzmu chrześcijańskiego do Soboru Efeckiego (431)*, tłum. J. Dembska, t. 2, w: *ŻM* 22, Kraków 1999, 13, przypis 4 i 5 do *Rozdziału VIII*; A.J. FESTUGIÈRE, w: Sch 418, 132-133, przypis 1 do *Historii Kościoła* III 14, 31; Ch.A. FRAZEE, *Anatolian Ascetism in the Fourth Century. Eustathios of Sebastea and Basil of Caesarea*, „The Catholic Historical Review” 66 (1980) 16-33; J. GRIBOMONT, *Św. Bazyl ewangeliczny rewolucjonista*, RTK 27 (1980) z. 4, 183-198; TENŻE, *Eustathe de Sébaste*, w: TENŻE, *Mélanges*, SO, t. 36-37, Abbaye de Bellefontaine 1984, 95-96; TENŻE, *Eustathe le Philosophe et les voyages du jeune Basile de Césarée*, TAMŻE, 106-116; S. KAZIKOWSKI,

w konflikt z Kościołem, gdy zaczęto go podejrzewać, iż wprowadzał w swoich wspólnotach niezgodne z tradycją monastyczną praktyki ascetyczne³. Ponadto, istnieje opinia, że autorami tych nowatorskich przepisów byli jego uczniowie nazwani od jego imienia eustacjanami⁴. Problem ten został rozwiązany przez biskupów zgromadzonych na synodzie w Gangra (ok. 340), którzy zajęli jednoznaczną pozycję w tej sprawie i wyrazili dezaprobatę wobec tak skrajnym formom pobożności. Hierarchowie zebrani w stolicy metropolii Paflagonii, wydając odpowiednie kanony dyscyplinarne przeciwko grupie eustacjan (nie wymieniając nikogo z nich po imieniu), zwrócili uwagę na popełniane przez nich błędy, m.in. na to, iż nie można pogardzać małżeństwem, Kościołem instytucjonalnym, ani zrywać więzi rodzinnych. Wypowiedzieli się również na temat postu i zabronili mnichom postępować wbrew woli ordynariusza miejsca⁵. Eustacjusz postanowił wówczas

w: HERMIASZ SOZOMEN, *Historia Kościoła*, dz. cyt., s. 182, przypis 79, 80 i 81 do *Historii Kościoła* III 14, 30-31; TENŻE, w: TAMŻE, 260, przypis 118 do TAMŻE IV 22, 4.

³ Por. SOCRATES, HE II 43, 5, GCS N.F. I, 180, Kazikowski s. 259; SOZOMENUS, HE III 14, 32, SCh 418, 132, Kazikowski s. 183: „Jak powiadają, z powodu zbyt wielkiej skrupulatności popadł Eustacjusz w niedorzeczną wprost manię wprowadzania i przestrzegania przepisów, całkowicie niezgodnych z prawami Kościoła”; zob. V. DESPREZ, *Rozdział VIII*, w: ŻM 22, 13-15; TENŻE, w: ŻM 22, 13, przypis 3 do *Rozdziału VIII*.

⁴ Por. AUGUSTINUS, *Haereses* 53, CCL 46, 323n; SOZOMENUS, HE III 14, 33-34, SCh 418, 132, Kazikowski s. 183: „Inni uwalniają go od tego zarzutu, obwiniają natomiast niektórych spośród jego uczniów o to, że ganili instytucję małżeństwa, [...]. Inne znów, pod pretekstem pobożnych praktyk, strzygły sobie głowy i zaczęły się ubierać zupełnie inaczej, niż to przystoi niewieście, przyodziejając się w stroje, które przywykły wkładać na siebie mężczyźni”; zob. A. BOBER, *Asceza – uczłowieczenie czy odcłowieczenie w świetle źródeł wczesnego chrześcijaństwa*, w: W. Słomka (red.), *Asceza odcłowieczenie czy uczłowieczenie*, Lublin 1985, 116-119; J. GRIBOMONT, *Le monachisme au IV siècle en Asie Mineure: de Gangres au Messalianisme*, StPatr II, TU 64 (1957) 400-415; (reprint, TENŻE, *Le monachisme au IV siècle en Asie Mineure: de Gangres au Messalianisme*, w: SAINT BASILE, *Évangile et Église*, Bellefontaine 1984, 26-41; J. NAUMOWICZ, w: ŚW. BAZYLI WIELKI, *Pisma ascetyczne*, t. 1, ŻM 5, 20, przypis 25 do *Wstępu*; C. STEWART, „Working the Earth of the Heart”. *The Messalian Controversy in History, Texts, and Language to AD 431*, Oxford 1991.

⁵ Por. SOZOMENUS, HE III 14, 35, SCh 418, 132-134, Kazikowski s. 183: „W każdym razie z przytoczonych tu powodów biskupi sąsiadujących Kościołów zebrali się w Gangra, metropolii Paflagonii, i powzięli uchwałę uznającą ich za element obcy powszechnemu Kościołowi, jeśliby zgodnie z postanowieniami synodu nie wyrzekli się publicznie każdej ze wspomnianych tu praktyk”; zob. T.D. BARNES, *The Date of the Council of Gangra*, JThS NS 40 (1989) 121-124; J.P.A. FEDWICK, *A Chronology of the Life and Works of Basil of Caesarea*, w: TENŻE (ed.), *Basil of Caesarea*, 14, przypis 4; J. FESTUGIÈRE, w: SCh 418, 134-135, przypis 1 do *Historii Kościoła* III 14, 35; J. GRIBOMONT, *Św. Bazyli ewangeliczny rewolucjonista*, RTK 27 (1980) z. 4, 185n; S. KAZIKOWSKI, w: HERMIASZ SOZOMEN, dz. cyt., s. 271, przypis 140 do *Historii Kościoła* IV 24, 9; J. NAUMOWICZ, *Wstęp*, w: ŻM 5, 17-19; TENŻE, w: ŻM 5, 17, przypis 20 do *Wstępu*.

tylko na pewien czas podporządkować się ich zarządzeniom, będąc oskarżany jeszcze za inne wykroczenia przez różne osoby i synody⁶.

1. Koncepcja życia monastycznego w ujęciu Bazylego Wielkiego

Jednakże dzieje monastycyzmu w Kapadocji i jego rozwój związany jest tutaj przede wszystkim z postacią św. Bazylego Wielkiego (ok. 329-379), który studiował m.in. w Atenach, a następnie opuścił je pod wpływem korespondencji i sławy wspomnianego wyżej Eustacjusza⁷. Bazyli po odwiedzeniu mnichów w Egipcie, Palestynie, Celesyrii i Mezopotamii (359-360)⁸, powrócił do ojczyzny (Pont) i rozpoczął tam życie ascetyczne wśród swoich rodaków, którzy je praktykowali już przed nim⁹.

⁶ Por. SOCRATES, HE II 43, 1-2 i 6, GCS N.F. 1, 180, Kazikowski s. 258-259; SOZOMENUS, HE III 14, 36, SCh 418, 134, Kazikowski s. 183; TAMŻE IV 24, 9, SCh 418, 324-328, Kazikowski s. 271-272; zob. A.J. FESTUGIÈRE, w: SCh 418, 326-327, przypis 1, 2 i 3 do *Historii Kościoła* IV 24, 9; S. KAZIKOWSKI, w: SOKRATES SCHOLASTYK, *Historia Kościoła*, dz. cyt., s. 259, przypis 285 i 286 do TAMŻE II 43, 2 i 6; TENŻE, w: HERMIASZ SOZOMEN, dz. cyt., s. 271-272, przypis 141 i 142 do TAMŻE IV 24, 9.

⁷ Por. BASILIUS, *Epistula* 1, 5-10, ed. Y. Courtonne, SAINTE BASILE, *Lettres*, I, Paris 1957, 3, tłum. W. Krzyżaniak, Św. BAZYLI WIELKI, *Listy*, Warszawa 1972, 28: „Listem twym nieledwie w sposób cudowny dodałeś mi otuchy i podniosłeś mnie na duchu, gdym już był znużony złośliwościami tak zwanego losu, przez który zawsze coś stawało na przeszkodzie spotkaniu się z tobą. [...] Zechciej okazać dużą wyrozumiałość dla tych przemyśleń, bo dowiesz się, jakie przyczyny mnie do nich przywiodły. Otóż opuściłem Ateny dla rozgłosu twej filozofii, z góry patrząc na to, co tam zastałem”; zob. S. KAZIKOWSKI, w: SOKRATES SCHOLASTYK, dz. cyt., s. 369-370, przypis 106 do *Historii Kościoła* IV 26, 1; W. KRZYŻANIAK, w: Św. BAZYLI WIELKI, *Listy*, dz. cyt., s. 28, przypis 1 i 2 do *Listu* 1.

⁸ Por. BASILIUS, *Epistula* 1, 20-30, ed. Y. Courtonne, *Lettres*, I, 4, Krzyżaniak s. 29; TENŻE, *Epistula* 223, 2, 20-35, ed. Y. Courtonne, *Lettres*, III, 10-11, Krzyżaniak s. 251-252: „Znalazłem wielu takich ludzi za mego pobytu w Aleksandrii, wielu w pozostałych stronach Egiptu, a jeszcze innych w Palestynie, w nizinnej części Syrii i w Mezopotamii. [...] za szczęśliwe poczytałem ich życie, bo postępowaniem swym dowiedli, że w ciałach swych noszą mękę Jezusa, i sam pragnąłem gorąco, jak tylko było mnie na to stać, aby stać się ich naśladowcą”; zob. M. KANIOR, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1: *Starożytność*, Kraków 1993, 88; W. KRZYŻANIAK, w: Św. BAZYLI WIELKI, *Listy*, dz. cyt., s. 29, przypis 2, 3 i 4 do *Listu* 1; TENŻE, w: Św. BAZYLI WIELKI, *Listy*, dz. cyt., s. 251, przypis 3 do *Listu* 223, 2; J. NAUMOWICZ, *Wstęp*, w: *ŻM* 5, 12; TENŻE, w: *ŻM* 5, 12, przypis 6 do *Wstępu*; E. STANIEK, *Ewangeliczny arystokrata (św. Bazyli Wielki)*, w: *W skarbcu starożytnego Kościoła*, Kraków 1997, 83; J.M. SZYMUSIAK, *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, 74-75; N. WIDOK, *Physis w pismach Grzegorza z Nazjanzu*, Opole 2001, 66-69.

⁹ Por. BASILIUS, *Epistula* 223, 3, 5-10, ed. Y. Courtonne, *Lettres*, III, 11, Krzyżaniak s. 252: „W tym przeto stanie rzeczy, jako że wypatrzyłem w ojczyźnie niejednych, którzy przykładają się do naśladowania ich cnót, [...] I chociaż wielu odwodziło mnie od przebywania wspólnie z tymi ludźmi, nie wyrzekłem się tego, bo widziałem, że od życia wśród uciech wyżej ceni-li oni hart ducha, a wobec niezwykłości tego trybu życia zazdrościłem go im szczerze”; zob. W. KRZYŻANIAK, w: Św. BAZYLI WIELKI, *Listy*, dz. cyt., s. 252, przypis 3 do *Listu* 223, 3.

Przy omawianiu życia zakonnego w Azji Mniejszej, ze szczególnym uwzględnieniem Kapadocji, należy podkreślić jego odmienny charakter zarówno od egipskiego, jak i syryjskiego monastycyzmu. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy był większy wpływ kultury greckiej na psychikę miejscowej ludności. Drugim powodem była różnica klimatu. W Egipcie i Syrii był on gorący, natomiast w Azji Mniejszej, na północ od gór Taurus był ostry, co zmuszało mnichów do szukania schronienia raczej w zamkniętych pomieszczeniach i utrzymywania bliższego kontaktu z otoczeniem. Fakt ten bez wątplenia przyczynił się do przewagi cenobityzmu nad anachoretyzmem¹⁰. O braciach mieszkających razem w Kapadocji i mających swojego przełożonego, dowiadujemy się również z *Rozmów* Jana Kasjana († 433), który przebywał w Poncie, aby odwiedzić mnichów egipskich zesłanych tam na ciężkie prace do kopalni przez ariańskiego cesarza Walensa (sprawował on władzę na Wschodzie w latach 364 - 378). Kasjan dzieląc się swoimi spostrzeżeniami na temat wspólnot poświęconych Bogu w tej prowincji stwierdza, że widział w niej tylko nieliczne klasztory oraz podaje kolejną zaskakującą informację, świadczącą o nieobecności pustelników w Poncie¹¹. Jednakże w dziełach takich Ojców z Kapadocji, jak św. Grzegorza z Nazjanzu¹², czy też św. Bazylego Wielkiego¹³, jak również historyków

¹⁰ Por. SOZOMENUS, HE VI 34, 8, GCS 50, 291, Kazikowski s. 435: „Większość z nich mieszkała w klasztorach po miastach czy wioskach. Bo z jednej strony nie nawykli jeszcze do przekazu wcześniejszej tradycji, z drugiej zaś z powodu surowości zimy, która zgodnie z naturalnymi właściwościami tamtejszego terytorium za każdym razem daje się we znaki, być może w ogóle nie wydawało się im możliwe przebywanie w pustelniach”; zob. M. MICHALSKI, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 2, Warszawa 1982, 58.

¹¹ Por. IOANNES CASSIANUS, *Collationes Patrum* XVIII 7, 8, SCb 64, 21, tłum. L. Wrzoł, POK 7, Poznań 1929, 247-248: „Otóż w naszym kraju współzawodniczą między sobą w liczbie prawie jednakiej te [pierwsze] dwa rodzaje zakonników. Ale po innych prowincjach, które dla potrzeb wiary katolickiej przewędrować musiałem, przekonałem się, że ten trzeci rodzaj sara-bitów jest bardzo liczny i prawie jedyny. Albowiem za czasów Łucjusza, który był biskupem wiarołomnych Arjanów, za panowania cesarza Walensa niosłem jałmużnę braciom naszym, którzy z Egiptu i Tebaidy dla stałości w wierze katolickiej zostali zesłani do kopalni Pontu i Armenii. Wtenczas widziałem wprawdzie w niektórych miastach – bardzo rzadko – karność klasztorną, ale o pustelniach u nich nawet z imienia nie słyszano”; zob. L. WRZOŁ, w: JAN KASJAN, *Rozmów dwadzieścia cztery*, POK 7, 247-248, przypis 1, 2 i 1 do *Rozmowy* XVIII 7, 8.

¹² Por. GREGORIUS NAZIANZENUS, *Ad Hellenium* 55, 205, PG 37, 1445 i 1466.

¹³ Por. BASILIUS, *Epistula* 223, 5, 10, ed. Y. Courtonne, *Lettres*, III, 14, Krzyżaniak s. 255: „A gdy nawiedziłem wspólnoty braci, noce na modlitwach tam spędzając i sam głosząc Boga, i słuchając o Nim kornie”.

Sokratesa († ok. 450)¹⁴ i Sozomena († ok. 450)¹⁵, nie znajdujemy potwierdzenia przekazu pozostawionego nam przez Kasjana, a spotykamy u nich świadectwa wręcz przeciwstawne.

Warto podkreślić, że proponowany przez św. Bazylego cenobityzm był mocno osadzony w jego działalności duszpasterskiej i ascetycznej. Ponadto uchodził on nie tyle za twórcę nowego porządku monastycznego, co za człowieka działającego na rzecz jego równowagi¹⁶.

Bazyli przemyślał ideał życia poświęconego na wyłączną służbę Bogu w świetle Pisma Świętego, a szczególnie Ewangelii. Nurt monastyczny łączył z teologią i oczyszczał go ze zbytowego indywidualizmu¹⁷.

1.1. Życie ascetyczne w nauczaniu św. Bazylego

Przystępując obecnie do przedstawienia krótkiego zarysu ascezy w ujęciu św. Bazylego, Metropolity Kapadocji, należy zauważyć, iż radził on tym, którzy zdecydowali się wejść na wąską ścieżkę licznych umartwień,

¹⁴ Por. SOCRATES, HE IV 26, 12, GCS N.F. 1, 261, Kazikowski s. 372: „Obawiając się bowiem, że przewrót ariński może objąć także i prowincje Pontu, co tchu pospieszył w owe strony. Zakładając tam klasztory i bezpośrednio udzielając wiernym pouczeń, umocnił chwiejnych”.

¹⁵ Por. SOZOMENUS, HE VI 17, 4, GCS 50, 258, Kazikowski s. 386: „Bazyli i Grzegorz podzielili się niebezpieczeństwami. I tak Bazyli, wędrując od miasta do miasta ku Pontowi, założył tam wiele klasztorów i nauczając szerokie warstwy miejskiego społeczeństwa nakłaniał je do tego, żeby myślały podobnie jak on sam”.

¹⁶ Por. GREGORIUS NAZIANZENUS, *Sermo* 43, 62, SCh 384, 260, tłum., w: GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Mowy wybrane*, praca zbiorowa, Warszawa 1967, 511: „Ale życie pustelnicze i życie [poświęcone] wśród ludzi przeważnie ścierały się ze sobą i trudno je było pogodzić, a żadne z nich jako całość nie wyróżniało się w stosunku do drugiego ani całkowitym dobrem ani złem. Chociaż pierwsze było spokojniejsze, uporządkowane i zjednoczone z Bogiem, to jednak nie było pozbawione [okazji do] pychy, ponieważ nie dawało możliwości wypróbowania ani porównania cnoty. Drugie zaś, wprawdzie bardziej czynne i pożyteczne, nie unikało jednak wrzawy świata. Bazyli wspaniale pojednał i stopił je ze sobą wzajemnie, budując siedziby dla ascetów i pustelników, w niewielkiej odległości od mnichów wspólnie żyjących i tych, którzy obcuje z wiernymi. I nie otoczył ich jakby murem ani nie rozdzielił jednych od drugich, lecz ściśle połączył i związał ze sobą, aby ani kontemplacja nie odrywała od wspólnoty, ani życie praktyczne od kontemplacji; aby jak ziemia i morze, które uzupełniają się wzajemnie, dążyli razem ku jednej chwale Boga”.

¹⁷ Por. BASILIUS, *De iudicio Dei* 1, PG 31, 653A, tłum. J. Naumowicz, *ŻM* 5, Kraków 1994, 62: „Od samego początku wychowali mnie chrześcijańscy rodzice, od których nauczyłem się – od samego dzieciństwa – świętych Pism, prowadzących mnie do poznania prawdy”; zob. J. GRIBOMONT, *Les Règles Morales de saint Basile et le Nouveau Testament*, w: TENŻE, *Mélanges*, 146-156; TENŻE, *Le paulinisme de saint Basile*, TAMŻE, 191-208; M. KANIOR, dz. cyt., s. 87; J. NAUMOWICZ, *Wstęp*, w: *ŻM* 5, 9 i 40-43; TENŻE, w: *ŻM* 5, 10 i 41-43, przypis 2 i 68, 69, 70 do *Wstępu*; TENŻE, w: *ŻM* 5, 63, przypis 4 do *O sądzie Bożym* 2.

by ćwiczyli się najpierw w bojaźni Bożej¹⁸. Natomiast tym, którzy pragnęli kroczyć dalej drogą Ewangelii zalecał, aby radykalnie wyrzekli się dotychczasowego sposobu życia, a przede wszystkim uwolnili się od wszelkich roztargnień¹⁹, zabiegali o to, by ich myśli były wypełnione Bożą obecnością oraz zerwali więzy rodzinne i starali się o czystość serca²⁰. Celem wyżej wymienionych praktyk ascetycznych było doskonalenie się w miłości Bożej, która stawała się impulsem do gorliwego zachowania przykazań. One zaś z kolei chronią ją i umacniają, będąc jednocześnie wypełnieniem woli Stwórcy i jedyną regułą postępowania jednoczącą człowieka ze swoim Panem²¹. Ponadto, zdaniem Bazylego, ważnym elementem pomagającym zachować skupienie umysłu jest przebywanie w miejscu odosobnionym i unikanie osób lekceważących przykazania, gdyż kontakty z nimi wyrządzają szkodę tym, którzy wybrali Chrystusa jako Najwyższą Miłość²². Zamieszkanie z dala od ludzi przyczynia się także do gorliwej modlitwy oraz wywiera pozytywny wpływ na umartwienie oczu i uszu, ponieważ zmysły te nie mając podniety w postaci nieodpowiednich obrazów lub słów,

¹⁸ Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae* 4, PG 31, 920A, tłum. J. Naumowicz, ŻM 6, Kraków 1995, 67: „O bojaźni Bożej. Odpowiedź: Dla tych, którzy dopiero co zostali wprowadzeni do życia w pobożności jest rzeczą szczególnie pożyteczną, by pierwsze wychowanie otrzymywali przez bojaźń, idąc za radą mądrego Salomona, który powiedział: «Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska» (por. Prz 1, 7).

¹⁹ Por. TAMŻE 4, PG 31, 920AB, ŻM 6, 67-68; TAMŻE 5, 1, PG 31, 920BCD, ŻM 6, 68-69; zob. J. NAUMOWICZ, w: Św. BAZYLI WIELKI, *Pisma ascetyczne*, t. 2, ŻM 6, 69, przypis 49 do *Reguł dłuższych* 5, 1.

²⁰ Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae* 5, 2, PG 31, 921AB, ŻM 6, 69-70: „Kto bowiem chce iść za Bogiem, ten powinien uwolnić się od przywiązania do życia, a to może dokonać się tylko poprzez całkowite zerwanie ze starymi obyczajami i zapomnienie o nich. [...] Dokonawszy tego raz, powinniśmy troskliwie strzec naszego serca (por. Prz 4, 23), by nie przydarzyło nam się rozproszenie myśli o Bogu, lub splamienie widmem rzeczy złudnych pamięci o Jego cudowności. Powinniśmy raczej trwać w świętej myśli o Bogu przez nieustanną i czystą pamięć, odcisniętą w naszych duszach jako niezniszczalną pieczęć” (por. Pnp 8, 6).

²¹ Por. TAMŻE 5, 2-3, PG 31, 921BCD-924ABC, ŻM 6, 70-72: „W ten sposób pozostaje w nas żywa miłość Boga, która pobudza do wypełniania przykazań Pana i – z kolei – przez nie jest chroniona, staje się trwała i mocna. [...] Moim zdaniem, dochodzi się również do takiej postawy, że wypełnia się przykazania Pana, nie bacząc zupełnie na przypodobanie się ludziom. Nikt bowiem, kto ma pewność, że znajduje się w obecności mocniejszego, nie zwraca się ku słabszemu”.

²² Por. TAMŻE 6, 1, PG 31, 925A, ŻM 6, 72-73: „O tym, iż rzeczą konieczną jest prowadzić życie na osobności. Odpowiedź: Dla uniknięcia rozproszenia umysłu pomocne jest także zamieszkanie na osobności. Życie pośród tych, którzy bez skrupułów lekceważą ściśle zachowanie przykazań, jest szkodliwe i zgubne. [...] Do tego samego odnoszą się także słowa: «Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan» (por. 2 Kor 6, 17 i Iz 52, 11); zob. J. NAUMOWICZ, w: ŻM 6, 73, przypis 69 do *Reguł dłuższych* 6, 1.

chronią duszę przed grzechem²³. Bazyli, kontynuując swoje rozważania, podkreśla, że w dobrowolnie wybranej samotności można pozbyć się również dawnych przyzwyczajeń niezgodnych z przykazaniami, a nieustanna modlitwa i rozmyślanie nad wolą Bożą umożliwiają „zmasanie plam grzechu”²⁴. Ważnym elementem ascezy, w przekonaniu św. Bazylego, jest też „zaparcie się samego siebie”, polegające na zupełnym oczyszczeniu pamięci z wydarzeń mających miejsce w przeszłości i rezygnacja z osobistych pragnień. Bazyli przyznaje jednak, że realizacja tych dwóch postulatów jest bardzo trudna, a nawet prawie niemożliwa dla tych, którzy przebywając w świecie, ztratili wrażliwość na wartości nadprzyrodzone²⁵. Dlatego też w atmosferze odosobnienia powinno dokonywać się również naśladowanie Chrystusa oraz niesienie swojego krzyża, polegające na podjęciu każdego ryzyka związanego z odważnym głoszeniem wiary, nie wyłączając męczeństwa, a także walka z namiętnościami i uwolnienie się od spraw ziemskich²⁶. Na zakończenie swojej refleksji Bazyli kolejny raz przestrzega prowadzących życie wewnętrzne przed niebezpieczeństwem, jakim jest przebywanie wśród ludzi, którzy nie troszczą się o dobro duchowe. Uważa on ponadto, że w ich towarzystwie zanika świadomość własnych grzechów, a w związku z tym brakuje tam aktu żalu i pokuty. Porównując się zaś z nimi, ulegają złudzeniu, polegającemu na przypisywaniu sobie cnót, których nie posiadają²⁷. Osoby oddane Bogu ulegają wówczas licznym rozproszeniom i przestają myśleć o swoim Panu. Ponoszą w ten sposób szkodę,

²³ Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae* 6, 1, PG 31, 925B, ŻM 6, 73.

²⁴ Por. TAMŻE 6, 1, PG 31, 925BC, ŻM 6, 73-74: „W ten sposób będziemy mogli przewyciężyć także dawne nawyki, które sprawiły, żeśmy żyli niezgodnie z przykazaniami Chrystusa. [...] Któż bowiem żyjąc pośród spraw tego świata, mógłby wypełnić słowa Pana: «Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie?» (por. Mt 16, 24 i Łk 9, 23).

²⁵ Por. TAMŻE 6, 1, PG 31, 925C, ŻM 6, 74: „Dlatego należy zaprzeczyć się samego siebie i wzięwszy krzyż Chrystusa w ten sposób pojąć za Nim. Zaparcie się samego siebie polega zaś na całkowitym zapomnieniu o wszystkim, co było, i na rezygnacji z własnych zachcianek. Dokonanie zaś tego jest czymś bardzo trudnym, by nie powiedzieć, że wręcz niemożliwym, jeśli przebywamy w zobojętniałym świecie”.

²⁶ Por. TAMŻE 6, 1, PG 31, 925C-928A, ŻM 6, 74: „Życie w społeczności przeszkadza również w dźwiganii własnego krzyża i w postępowaniu za Chrystusem. Dźwiganie zaś swego krzyża oznacza: gotowość poniesienia śmierci dla Chrystusa, [...] Wiemy bowiem, że to wszystko napotyka na rozliczne przeszkody stwarzane przez zwyczaje panujące na świecie”.

²⁷ Por. TAMŻE 6, 2, PG 31, 928A, ŻM 6, 74: „Poza wieloma jeszcze innymi przeszkodami pojawia się i ta trudność, że dusza, patrząc ustawicznie na mnóstwo grzeszników, nie znajdzie sposobności, aby móc zdać sobie sprawę z własnych grzechów oraz żałować i czynić pokutę za swe przewinienia. Co więcej, porównując się z gorszymi od siebie, wyobraża sobie, że posiada jakieś cnoty”.

pozbawiając się możliwości cieszenia się Stwórcą i zbliżania do Niego, czego doświadczały wcześniej zachęcane słowami Pisma Świętego. Zdaniem Metropolity Kapadocji zaniechanie ćwiczeń duchowych prowadzi do zo-bojętnienia człowieka na wspaniały plan Boży²⁸.

1.2. Cenobityzm św. Bazylego

Godne podkreślenia jest to, że Bazyl w swoim wykładzie przekonał poszukujących jego rady ascetów o trudnościach, jakie napotykają prowadzący życie poświęcone Bogu w świecie. Dlatego zwrócili się do niego z pytaniem, o to, czy mają kontynuować swoje wyrzeczenia w pojedynkę, w miejscu odosobnionym, czy też w braterskiej wspólności²⁹. Bazyl ustosunkowując się do tego zagadnienia, zwrócił uwagę przede wszystkim na to, że obok miłości Boga³⁰ obowiązuje również miłość bliźniego³¹; ta zaś rozwija się poprzez budowanie więzi, w szczególności z osobami oddanymi Bogu. Ci, którzy posłuchali jego nauki, skupili się wokół Bazylego i, uznając jego autorytet, wybrali go na przełożonego wspólnoty monastycznej³². Mimo

²⁸ Por. TAMŻE 6, 2, PG 31, 928AB, ŻM 6, 74-75: „Poza tym, pośród zamętu i spraw, jakie zwykło nieść ze sobą życie w społeczności, zostaje oderwana od bezcennej pamięci o Bogu. Traci zdolność, by móc cieszyć się Bogiem i znaleźć w Nim upodobanie, by rozkoszować się Panem i odczuwać słodycz Jego słów. Nie będzie mogła już powiedzieć: «Wspominałem na Boga i rozradowałem się» (por. Ps 77, 4), oraz: «Jak słodkie są słowa Twe podniebieniu memu, są nad miód ustom moim» (por. Ps 119, 103). Przyzwyczajają się także do lekceważenia Jego wyroków i zapominania o nich. Nie może zaś być zła większego i bardziej zgubnego niż to właśnie”.

²⁹ Por. TAMŻE 7, PG 31, 928BC, ŻM 6, 75: „Ponieważ twój wykład przekonał nas, że niebezpiecznym jest życie z tymi, którzy lekceważą przykazania Pańskie, dlatego chcielibyśmy dowiedzieć się teraz, czy ten, który odszedł od nich, powinien żyć całkowicie samotnie, czy raczej z podobnie myślącymi jak on braćmi, którzy wytyczyli sobie taki sam cel życia w pobożności?”

³⁰ Por. BASILIUS, *Regulae morales* 3, 1-2, PG 31, 705CD, tłum. J. Naumowicz, ŻM 5, Kraków 1994, 109: „Pierwszym i wielkim przykazaniem w Prawie – jak potwierdził Pan – jest miłość Boga z całego serca, drugim zaś – miłość bliźniego jak siebie samego. [...] dowodem braku miłości człowieka do Boga i Jego Pomazańca jest to, że nie przestrzega on Jego przykazań”; TAMŻE 4, 1, PG 31, 708AB, ŻM 5, 110; TENŻE, *Regulae fusius tractatae* 1, PG 31, 905BC-908AB, ŻM 6, 56-57; TAMŻE 2, 1-2 i 4, PG 31, 908BC-909B, 912ABC i 916C, ŻM 6, 57-61 i 64-65; zob. J. NAUMOWICZ, w: ŻM 6, 56, przypis 1, 2 i 4 do *Reguł dłuższych* 1; TENŻE, w: ŻM 6, 57-58 i 61, przypis 5, 6 i 17 do TAMŻE 2, 1-2.

³¹ Por. BASILIUS, *Regulae morales* 5, 1-5, PG 31, 708C-709ABC, ŻM 5, 110-112; TAMŻE 70, 19, PG 31, 832B, ŻM 5, 212; TENŻE, *Regulae fusius tractatae* 1, PG 31, 908A, ŻM 6, 57: „Drugim w kolejności – i podobnym do pierwszego, a raczej dopełniającym pierwsze i zależnym od niego – przykazanie dotyczące miłości bliźniego”; TAMŻE 3, 1-2, PG 31, 916C-917ABC, ŻM 6, 65-66; zob. J. NAUMOWICZ, w: ŻM 6, 65, przypis 33 i 34 do *Reguł dłuższych* 3, 1.

³² Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae*, *Praefatio* 1-2 i 4, PG 31, 889AB-892BC i 900ABC, ŻM 6, 41, 43, 50-51: „Ponieważ za łaską Boga, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, zebra-

szacunku jakim darzył on pustelników³³, był zdania, że duchowi Ewangelii bardziej odpowiada cenobityzm³⁴. Przyczynia się on bowiem do rozwoju cnót społecznych, takich jak na przykład dzielenie się rzeczami związanymi z podstawowymi potrzebami ciała. Przebywający zaś w samotności wyłączeni są z procesu otrzymywania i dawania, nawet wówczas, jeśli coś posiadają³⁵. Trzeba zaznaczyć, że również troska o dobro innych, wynikająca z przykazania miłości bliźniego, nie jest możliwa do wcielenia w życiu anachoretów³⁶. Analogiczna sytuacja, zdaniem Metropolity Kapadocji, występuje w momencie rozpoznawania własnego grzechu, który w odosobnieniu, a więc bez rady kogoś życzliwego, jest niezwykle trudny do rozeznania i przewyciężenia³⁷. Bazyli podkreśla następnie, iż właśnie zamieszkanie

liśmy się razem, my, którzy życie pobożne wyznaczaliśmy sobie za jedyny i ten sam cel, [...]. Módlmy się więc, aby zostało mi dane głosić Słowo w sposób nienaganny i aby wam również przyniosło ono pożytek”.

³³ Por. PALLADIUS, *Historia Lausiaca* 45, 1-3, ed. G.J.M. Bartelink: PALLADIO, *La storia Lausiaca*, introduzione di Christine Mohrmann, testo critico commentato e traduzione di Marino Barchiesi, *Vite dei Sancti* II, Verona 1974, 218-220, tłum. S. Kalinkowski, ŻM 12, Kraków 1996, 192-193: „Filoromos odznaczał się taką szlachetnością w życiu zgodnym ze wskazaniami Chrystusa, że nawet ludzie z najwyższych sfer byli pełni podziwu i szacunku dla jego życia i cnoty. [...] Szczególną opieką otaczał go błogosławiony biskup Bazyli, pełen szacunku dla jego surowości i siły charakteru”.

³⁴ Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae* 7, 1, PG 31, 928BC, ŻM 6, 75: „O konieczności życia wspólnego z tymi, którzy mają ten sam cel, co my: podobać się Bogu. I o tym, że życie samotne jest trudne i niebezpieczne. [...]. Odpowiedź: Jestem przekonany, że życie wspólne z innymi, którzy zmierzają ku temu samemu celowi, jest pod wieloma względami pożyteczniejsze”; L. NIEŚCIOR, *Nauka o życiu monastycznym*, w: TENŻE, *Mysł wczesnochrześcijańska wobec wyznawania czasu*, Poznań 2002, 133.

³⁵ Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae* 7, 1, PG 31, 928CD, ŻM 6, 75-76: „Po pierwsze, nikt z nas nie jest samowystarczalny, gdy chodzi o zaspokojenie potrzeb ciała. [...]. Tak samo też w życiu samotnym, staje się bezużyteczne nawet to, co posiadamy i nie możemy udzielić sobie tego, czego brak odczuwamy. Bóg Stwórca tak bowiem ustanowił, że jeden drugiego potrzebuje, zgodnie z tym jak napisano, żebyśmy łączyli się ze sobą” (por. 1 Kor 12, 12-26).

³⁶ Por. TAMŻE 7, 1, PG 31, 929A, ŻM 6, 76: „Poza tym, że względu na miłość Chrystusa nie jest dozwolone, żeby każdy miał na oku tylko własne korzyści. Napisane jest bowiem: «Miłość nie szuka swego» (por. 1 Kor 13, 5). Życie samotnicze ma jeden cel: troszczenie się o własne potrzeby. To zaś sprzeciwia się wyraźnie prawu miłości, które Apostoł wypełniał «nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni» (por. 1 Kor 10, 33).

³⁷ Por. TAMŻE 7, 1, PG 31, 929AB, ŻM 6, 76: „Ponadto, w życiu oddzielnym całkowicie od innych, nie jest łatwo rozpoznać swój własny grzech, bo nie ma nikogo, kto mógłby udzielić napomnienia oraz łagodnie i ze współczuciem nakłonić do poprawy. Napomnienie, udzielone nawet przez wroga, budzi przeciw zawsze w dobrze usposobionej duszy pragnienie powrotu do zdrowia. Grzech zaś potrafi rozumnie uleczyć tylko ten, który szczerze miłuje. «Kto kocha» – powiada Pismo – «ten starannie wychowuje» (por. Prz 13, 24). Tego jednak nie sposób znaleźć w samotności, jeżeli ktoś uprzednio nie włączył się do wspólnego życia z innymi. To-

z braćmi sprzyja łatwiejszemu wypełnianiu przykazań, a zwłaszcza w odniesieniu do zaspokajania potrzeb ludzi ubogich. Biskup Bazyli nie szczędzi gorzkich słów pod adresem anachoretów, uważając ich życie za „bezczyenne i bezowocne” w porównaniu z osobami podejmującymi pracę w klasztorze³⁸. W opinii Bazylego doświadczenie wspólnoty przeżywane jest w społeczności, a nie w izolacji od innych, gdyż w niej właśnie można udzielać pomocy, zabiegać o jedność, czy okazywać współczucie i stawać się w ten sposób ciałem Głowy, którą jest Chrystus³⁹. Natomiast dary Ducha Świętego, takie jak mądrość czy wiara, dane są każdemu z osobna dla jego pożytku, a będąc rozwijane przez poszczególne jednostki, należą jednocześnie do wszystkich i ich ubogacają. Tego nie da się zauważyć u pustelników, co według nauczania Bazylego jest niebezpieczne, gdyż bardzo utrudniony jest u nich proces dzielenia się i otrzymywania łask pochodzących od Boga⁴⁰. Przebywanie zaś wśród cenobitów ceniących wartości ewangeliczne jest korzystne choćby z tego względu, że pomaga zachować i pomnażać dary otrzymane od Stwórcy. Pozwala też uniknąć duchowego zagrożenia, a także sprawia, iż można liczyć na wsparcie ze strony bliźnich w chwili słabości. W takich momentach pomocna jest również następująca modlitwa błagalna, zaczerpnięta z Księgi Psalmów: „Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci” (por. Ps 13, 4). Obawa przed surowym osądem ze strony współbraci, w przypadku popełnienia grzechu przez któregoś z nich, miała znaczenie profilaktyczne i przyczyniała się do wcześniejszego wyzwolenia z upadku. Opinia zaś mnichów wyrażona w formie pochwały posiadała

też zdarza się tak, jak powiedziano w Piśmie: «Samotnemu biada, bo gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł» (por. Koh 4, 10).

³⁸ Por. TAMŻE 7, 1, PG 31, 929BC, ŻM 6, 76-77: „Także przykazania, i to w większej ich liczbie, łatwiej jest wypełnić, gdy wielu jest zgromadzonych razem, niż jednemu tylko. Wypełnianie bowiem jednego przykazania często uniemożliwia jednostce wykonywanie innych. Na przykład odwiedzanie chorego wyklucza przyjmowanie gościa; wspomaganie drugich i rozdzielanie im rzeczy koniecznych, zwłaszcza gdy posługi te zajmują wiele czasu, przeszkadza w gorliwym oddaniu się pracy. W ten sposób zaniebuje się wypełnienia największego i najbardziej zbawiennego przykazania: nakarmić głodnego, przyodzianić nagiego. Któż by więc zechciał przenosić życie bezczynne i bezowocne (por. 1 P 1, 8) ponad życie, które przynosi plony i przebiega zgodnie z przykazaniem Pańskim?”

³⁹ Por. TAMŻE 7, 2, PG 31, 929CD, ŻM 6, 77.

⁴⁰ Por. TAMŻE 7, 2, PG 31, 929D-932AB, ŻM 6, 78: „Ponadto, jednostka nie jest zdolna przyjąć wszystkich duchowych darów, gdyż Duch udziela się każdemu według głębi jego wiary (por. Rz 12, 6). We wspólnym życiu dar udzielany jednemu staje się zarazem wspólnym dobrem tych, którzy z nim żyją. [...] Żyjąc natomiast we wspólnocie z innymi, ten ktoś i sam korzysta z własnego daru i pomnaża go, dzieląc się nim z drugimi, a nadto czerpie korzyść z darów udzielonych innym, jak gdyby były one jego własnymi”.

swoją moralną siłę, potwierdzającą dobre postępowanie i zawierała zachętę do wytrwałego kroczenia drogą cnoty⁴¹. Doktor Kościoła, oprócz wymienionych wyżej trudności życia pustelniczego, zwraca uwagę jeszcze na to, że „zadowolenie z siebie”, któremu łatwo może ulec eremita, prowadzi do przecenienia swoich możliwości i zastoju duchowego⁴².

W przekonaniu Bazylego posłuszeństwo we wspólnocie monastycznej odnosi się przede wszystkim do Chrystusa, w imieniu którego władzę w klasztorze sprawuje przełożony⁴³. Z kolei brak uległości wobec jego rozporządzeń jest oznaką wewnętrznego konfliktu mnicha, mającego swoje źródło w naruszeniu Bożych przykazań⁴⁴.

⁴¹ Por. TAMŻE 7, 3, PG 31, 932BC, ŻM 6, 78-79: „Wspólnota życia przynosi wiele jeszcze innych korzyści, które niełatwo w całości wymienić. Jest bardziej przydatna niż samotność do zachowania dóbr udzielonych nam przez Boga i ustrzeżenia się przed zagrażającymi z zewnątrz podstępami nieprzyjaciela. [...]. Jeśli bowiem «na słowie dwóch lub trzech świadków opiera się cała sprawa» (por. Mt 18, 16), to niewątpliwie ten, kto spełnia dobre uczynki, znajdzie umocnienie w obecności wielu świadków”.

⁴² Por. TAMŻE 7, 3, PG 31, 932CD-933A, ŻM 6, 79: „Życie samotne, oprócz wymienionych, pociąga za sobą jeszcze niebezpieczeństwa. Pierwsze z nich i największe, to zadowolenie z siebie. Ponieważ pustelnik nie znajduje nikogo, kto by krytycznie oceniał jego czyny, może łatwo dojść do przekonania, że doszedł już do stanu doskonałości w wypełnianiu przykazań. Ponieważ zasklepił się w swoich zdolnościach, zupełnie ich nie rozwijając, nie może rozpoznać swych wad, ani stwierdzić postępu osiągniętego w swych czynach”.

⁴³ Por. BASILIUS, *De iudicio Dei* 2, PG 31, 656BC, ŻM 5, 64: „Widziałem bowiem, że w całych grupach istniał właściwy porządek i zgoda tak długo, dopóki wszyscy wspólnie zachowywali posłuszeństwo wobec jakiegoś jednego przywódcy. Natomiast wszelka niezgoda i podziały, a nadto rozbieżność władzy, rodzą się z braku przywództwa. Widziałem kiedyś rój pszczół, kierowany prawem ich natury, jak podążał w należyтым porządku za swą królową. Widziałem wiele rzeczy tego rodzaju, o wielu słyszałem, a więcej ich znają ci, którzy się tymi sprawami zajmowali, tak że mogą oni potwierdzić prawdziwość naszych słów”; TAMŻE 3, PG 31, 660A, ŻM 5, 67: „Gdy mianowicie rządzi jedna i jedyna prawdziwa głowa, którą jest Chrystus łączący jednych i drugich, i tworzący zgodność”; TENŻE, *Regulae fusius tractatae, Praefatio* 1, PG 31, 892AB, ŻM 6, 42; *Apophthegmata Patrum*, ser. alphabetica (155): Bazyli Wielki, PG 65, 137BC, tłum. M. Borkowska ŻM 4, Kraków 1994, 182; zob. M. BORKOWSKA, w: *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, seria alfabetyczna, t. 1, ŻM 4, 182, przypis 1 do *Apoftegmatu* (155); J. GRIBOMONT, w: *Obéissance et Évangile selon saint Basile le Grand*, w: TENŻE, SAINT BASILE, *Évangile et Église*, Abbaye de Bellefontaine 1984, 270-293; J. NAUMOWICZ, w: ŻM 5, 64, przypis 6 do *O sądzie Bożym* 2.

⁴⁴ Por. BASILIUS, *De iudicio Dei* 2, PG 31, 656C, ŻM 5, 64: „Z tego samego powodu, jeśli także wśród nas panuje tak wielka niezgoda bądź w odniesieniu do przykazań Bożych bądź w wzajemnych stosunkach, jest to znak, żeśmy odstępili od prawdziwego Króla”; TAMŻE 3, PG 31, 657BC-660AB, ŻM 5, 65-67; TAMŻE 4, PG 31, 661AB, ŻM 5, 68-69: „Nieposłuszeństwo okazywane Bogu przez wzajemną niezgodę, jest niebezpieczne i zgubne. [...] Sięgając więc znów do Bożych Pism, znajduję zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie, że nieposłuszeństwo wobec Boga wyraźnie podlega sądowi – nie ze względu na ilość grzesznych czynów

Ponadto Bazyli twierdził, iż nie powinno się zakładać zbyt wielkich klasztorów, gdyż egipscy pachomianie gromadząc w swych domach niekiedy po kilkuset mnichów i dążąc do samowystarczalności, wypaczyli sens życia zakonnego. Z czasem przekształcili się w duże przedsiębiorstwa produkcyjne, ze szkodą dla dyscypliny i duchowego poziomu cenobitów. W przekonaniu Doktora Kościoła wskazana była raczej mniejsza ich liczba mieszkająca pod jednym dachem, razem się modląca, pracująca, mająca wspólny stół i przełożonego. Podstawą duchowości bazylikańskiej było połączenie kontemplacji z czynnym apostołstwem. Mnisi studiowali teologię oraz Pismo Święte, które Bazyli uważał za najważniejszą regułę dla braci i źródło ich zjednoczenia z Bogiem⁴⁵. Trzeba też wspomnieć, że w rozkładzie ich dnia ważną rolę odgrywała modlitwa chórowa, z ustalonymi godzinami kanonicznymi. Święty Bazyli wiązał swoje wspólnoty z aktywną działalnością Kościoła, a jego *Reguły*⁴⁶ nie wymagały surowych umartwień, lecz zalecały dobrowolne wyrzeczenia, odpowiednie do stanu zdrowia i miejscowych warunków. Meropolita Kapadocji kładł nacisk nie tyle na zewnętrzne zachowanie przepisów i praktyk pokutnych, co na postawę wewnętrzną, na którą składały się: posłuszeństwo, ubóstwo, dobrowolne podjęcie pewnych zobowiązań⁴⁷. Według Bazylego podporządkowanie się społeczności miało większą wartość niż ćwiczenia podjęte z własnej inicjatywy. Podkreślał on także, iż nie ma dwóch rodzajów chrześcijan, gdyż zarówno mnisi, jak i złączeni sakramentalnym węzłem małżeństwa, zobowiązani są do zachowania Bożych przykazań i dążenia do doskonałości⁴⁸.

czy na wielkość grzechów, ale z uwagi na samo przekroczenie jakiegokolwiek przykazania; i że jednakowy jest sąd Boga za każde nieposłuszeństwo”; zob. J. NAUMOWICZ, w: ŻM 5, 40, przypis 67 do *Wstępu*; TENŻE, w: ŻM 5, 69, przypis 38 i 39 do *O sędzi Bożym* 4.

⁴⁵ Zob. M. KANIOR, dz. cyt., s. 87; M. MICHAŁSKI, dz. cyt., s. 61; J. NAUMOWICZ, *Wstęp*, w: ŻM 5, 39-40.

⁴⁶ Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae*, PG 31, 889-1052, ŻM 6, 41-181; TENŻE, *Regulae brevius tractatae*, PG 31, 1052-1305, tłum. J. Naumowicz, (*Reguły krótsze*), ŻM 6, 185-453; TENŻE, *Prooemium ad Hypotyposin* 2, PG 31, 1512CD, tłum. J. Naumowicz, (*Wstęp do zarysu ascezy*), ŻM 5, Kraków 1994, 60- 61: „Następnie poucza [...] ujmując rzecz w formę reguł”; zob. S. KALINKOWSKI, w: PALLADIUSZ, *Opowiadania dla Lausosa*, ŻM 12, 177, przypis 297 do *Opowiadań dla Lausosa* 38, 2; M. MICHAŁSKI, dz. cyt., s. 60; J. NAUMOWICZ, w: ŻM 5, 61, przypis 13 i 15 do *Wstępu do zarysu ascezy* 2.

⁴⁷ Por. *Apophthegmata Patrum*, ser. alphabetica 7 (433): Kasjan, PG 65, 245C, ŻM 4, 296: „Opowiadał także o pewnym wysokim dostojniku, który wyrzekł się świata i swoje dobra rozdał ubogim, ale trochę sobie dla własnej wygody zostawił, bo nie chciał przyjąć upokorzeń płynących z całkowitego wyrzeczenia ani poddać się szczerze regule mniszey. Jemu to święty Bazyli tak powiedział: «I senatorem przestałeś być, i mnichem nie zostałeś».

⁴⁸ Por. BASILIUS, *Prooemium ad Hypotyposin* 1-2, PG 31, 1512BCD, ŻM 5, 60-61; TENŻE, *De iudicio Dei* 7, PG 31, 669A, ŻM 5, 75; TENŻE, *Regulae morales* 2, 2-3, PG 31, 704D-705AB,

2. Święty Grzegorz z Nazjanzu i jego ideał życia monastycznego

Dzieje monastycyzmu w Kapadocji związane są przede wszystkim z osobą św. Bazylego Wielkiego. Pisząc o jego niepodważalnych zasługach w tej dziedzinie, należy wspomnieć również o pewnym wkładzie w życie zakonne tej prowincji św. Grzegorza z Nazjanzu (ok. 330-390), przyjaciela Bazylego. Grzegorz przyczynił się do jego ubogacenia w Kapadocji, a później także poza jej granicami, głównie dzięki zredagowaniu wraz z Bazylim Wielkim *Reguł*, które odegrały tak doniosłą rolę w historii cenobityzmu na Wschodzie. *Reguły* te wyszły spod pióra tych Ojców podczas ich wspólnego pobytu w pustelni w Poncie (360-361)⁴⁹. Warto dodać, że ich duchowa zażyłość rozpoczęła się na studiach w Atenach (lata 352-357/358). Uczęszczali tam m.in. na wykłady Proajreziosa (276-366/368) i Himeriosa (Himerios, żył w latach ok. 310-ok. 390), najwybitniejszych profesorów, prowa-

ŻM 5, 108; TAMŻE 70, 13, PG 31, 825D-828A, ŻM 5, 208: „Należy wzywać wszystkich do posłuszeństwa Ewangelii, głosić słowo z całą otwartością i dawać świadectwo prawdziwe, nawet jeśliby niektórzy usiłowali przeszkadzać lub przesładowaliby w jakikolwiek sposób, nawet na śmierć prowadząc”; TAMŻE 70, 31, PG 31, 841A, ŻM 5, 219: „Ten, kto naucza, powinien obracać za cel to, aby wszystkich doprowadzić do prawdziwej dojrzałości duchowej, do miary wielkości według Pełni Chrystusa (por. Ef 4, 13), każdego jednak według własnej kolejności” (por. 1 Kor 15, 23); TENŻE, *Regulae fusius tractatae, Praefatio* 2-4, PG 31, 892D-893ABC, 897B i 900A, ŻM 6, 44-45, 48 i 50: „My zaś uważamy, że spełniwszy jedno z przykazań nie powinniśmy już oczekiwać gniewu za nasze przekroczenia, ale spodziewać się nagrody za dobry uczynek. [...] Nie można być więc zbawionym, jeśli nie spełnia się uczynków zgodnych z przykazaniem Boga i rzeczą niebezpieczną jest lekceważyć którąkolwiek z rzeczy nakazanych; jest bowiem znakiem wielkiej pychy stawać się sędzią Prawodawcy, jedne prawa przyjmując, a inne pomijając”; zob. E. BAUDRY, *A propos du rigorisme de Saint Basile. Gravité du péché, libération du pécheur*, w: *Commandements du Seigneur et libération évangélique*, éd. J. Gribomont, Roma 1977, 139-173; J. NAUMOWICZ, *Wstęp*, w: ŻM 5, 32-34 i 36; TENŻE, w: ŻM 5, 33, przypis 56 i 57 do *Wstępu*; TENŻE, w: ŻM 5, 61, przypis 12 i 14 do *Wstępu do zarysu ascezy* 2; L. NIEŚCIOR, *Życie monastyczne według św. Bazylego*, w: dz. cyt., s. 129; D. WACŁAWIK, *Uświęcenie człowieka w nauczaniu św. Bazylego Wielkiego*, Poznań 1995.

⁴⁹ Por. BASILIUS, *Regulae fusius tractatae*, PG 31, 889-1052, ŻM 6, 41-181; TENŻE, *Regulae brevius tractatae*, PG 31, 1052-1305, ŻM 6, 185-453; O wspólnym napisaniu *Reguł* przez Grzegorza i Bazylego wspomina św. Grzegorz z Nazjanzu w jednym ze swoich listów: GREGORIUS NAZIANZENSIS, *Epistula* 6, PG 37, 29CD-32AB, tłum. J. Stahr, POK 15, Poznań 1933, 10-12: „Com ci przedtem o pobytcie nad Pontem listownie przesłał, to były żarty, a nie myśli poważne. Ale co teraz piszę, to aż nadto poważne. «Kto mnie przeniesie w raj owych dawnych dni» (por. Hi 29, 2), [...]. Ja tobą więcej oddycham niż powietrzem i tyle tylko żyję, ile z tobą jestem czy to rzeczywiście czy to w wyobraźni”; SOCRATES, HE IV 26, 2-3 i 25, GCS N.F. 1, 260 i 262, Kazikowski s. 369-370 i 373; zob. S. KAZIKOWSKI, w: SOKRATES SCHOLASTYK, dz. cyt., s. 370, przypis 107 do *Historii Kościoła* IV 26, 1; J. STAHR, w: ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Listy*, dz. cyt., s. 11; przypis 3 i 4 do *Listu* 6; J.M. SZYMUSIAK – M. STAROWIEYSKI, red. J.M. Szymusiak, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, 88.

dzących zajęcia ze sztuki wymowy i filozofii. Natomiast podczas pobytu w Antiochii poszerzyli swe intelektualne horyzonty u znanego retora Libaniosa (314-395). Jednakże Bazyli wraz z Grzegorzem z Nazjanzu zrezygnowali z otwierającej się przed nimi kariery zawodowej obrońcy sądowego i wybrali życie pustelnicze⁵⁰. Można w tym miejscu przytoczyć opinię Sozomena, którą podzielił się z nami w swojej *Historii Kościoła*. Otóż jego zdaniem, gdyby ktoś chciał porównać ze sobą tych dwóch Ojców w dziedzinie moralności i nabytej wiedzy, zarówno helleńskiej, jak i opartej na Piśmie Świętym, wówczas stanie przed następującym problemem: który z nich jest bardziej doskonały i wykształcony. Przy czym on sam, nie znajdując jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, przyznaje im obydwu pierwsze miejsce⁵¹. Godne odnotowania jest i to, iż Wielcy Ojcowie kapadoccy, Bazyli oraz Grzegorz z Nazjanzu, zapoznali się z dziełami Orygenesisa i jego interpretacją Biblii. Wystąpili także przeciwko herezji ariańskiej, której zwolennicy twierdzili, że ich doktryna oparta jest na poglądach Aleksandryczyka. W przekonaniu wymienionych wyżej Ojców Kościoła, arianie nie zrozumieli głębi myśli Orygenesisa, co potwierdzają także Sokrates i Sozomen⁵².

⁵⁰ Por. SOCRATES, HE IV 26, 6-7, GCS N.F. 1, 260, Kazikowski s. 371; SOZOMENUS, HE VI 17, 1, GCS 50, 258, Kazikowski s. 385-386: „On i Grzegorz, będąc sobie współczesni, dali się poznać, żeby tak powiedzieć, jako współzawodnicy w doskonałości. Obaj bowiem jako młodzi ludzie byli słuchaczami Himeriosa i Proajreziosa, najslawniejszych podówczas sofistów w Atenach; później uczęszczali w Antiochii na wykłady Syryjczyka Libaniosa. Wzgardziwszy jednak uprawianiem sofistyki i zawodem obrońcy sądowego, postanowili prowadzić życie mędrców kierujących się zasadami Kościoła”; zob. S. KAZIKOWSKI, w: SOKRATES SCHOLASTYK, dz. cyt., s. 371, przypis 108 i 109 do *Historii Kościoła* IV 26, 6; TENŻE, w: HERMIASZ SOZOMEN, dz. cyt., s. 385-386, przypis 68, 69, 70 i 71 do TAMŻE VI 17 i VI 17, 1; J.M. SZYMUSIAK – M. STAROWIEYSKI, SWP, 175.

⁵¹ Por. SOCRATES, HE IV 26, 4-5, GCS N.F. 1, 260, Kazikowski s. 371: „Gdyby ktoś zapragnął przeprowadzić porównanie pomiędzy Bazyliem a Grzegorzem i szczegółowo opisać życie i obyczaje każdego z nich oraz cnoty, jakimi się odznacжали, stanąłby bezradny, któremu z nich dać pierwszeństwo. Obaj bowiem byli do siebie nawzajem podobni, tak w zakresie prawości czynu i postawy, jak i w zakresie nauk, mianowicie nauki helleńskiej oraz tej, która opiera się na Piśmie Świętym”.

⁵² Por. TENŻE, HE IV 26, 1 i 8-9, GCS N.F. 1, 260-261, Kazikowski s. 369 i 371; SOZOMENUS, HE VI 17, 2-3, GCS 50, 258, Kazikowski s. 386: „Toteż zatrzymawszy się czas jakiś przy naukach filozofów pogańskich i sumiennie zapoznawszy się z interpretacją Pisma Świętego poprzez studiowanie dzieł Orygenesisa oraz twórczości tych autorów, którzy przed nim i po nim zasłynęli w zakresie wyjaśniania ksiąg natchnionych, wielkie usługi oddali podówczas swoim współwiernym, którzy opowiadali się za uchwałami soboru nicejskiego. Tak bowiem jeden, jak i drugi odważnie stanęli po stronie tego wykładu wiary, przeciwstawiając się zwolennikom poglądów Ariusza; jednocześnie udawadniali, że arianie, opacznie ujmując szereg innych zagadnień, błędnie rozumieli również twierdzenia Orygenesisa, jakkolwiek właśnie na nich głównie opierali swą doktrynę. Otóż w wyniku obopólnego porozumienia czy też, jak to mnie

Ich zaś przywódcy, uważani za wybitnych mówców, m.in. Eunomiusz, okazali się „nieukami” w porównaniu z Grzegorzem i Bazylim, o czym informuje nas historyk Sokrates⁵³. Kontynuując nasze rozważania, zajmiemy się zagadnieniem obietnicy, jaką złożył Grzegorz Bazylemu w Atenach, która dotyczyła wspólnego praktykowania ascezy. W latach 359-360, a więc po opuszczeniu Aten, było to niemożliwe do zrealizowania, gdyż na Grzegorz ciążyły wówczas obowiązki administratora w rodzinnej posiadłości w Arianzos. Dlatego przeprasząc Bazylego za niedotrzymanie słowa, wyjaśnia mu przyczynę takiego stanu rzeczy, a jednocześnie składa mu propozycję wzajemnych odwiedzin, by chociaż w ten sposób podtrzymywać więź i pielęgnować ideał życia poświęconego Bogu⁵⁴. Inną możliwością pozwalającą prowadzenie dialogu i wymianę myśli między nimi, była korespondencja. Grzegorz zapewniał w niej Bazylego o wierności w przyjaźni⁵⁵, jak również wyrażał swój entuzjazm i podziw dla eremityzmu. Jego uczucia znalazły swój wyraz w opisie miejsca, w którym Bazyl oddawał się modlitwie. Grzegorz z zachwytem przedstawia położenie pustelni Bazylego, otoczoną górami, dziką roślinnością i potokami wód, wpływającymi pozytywnie na zachowanie skupienia i trwanie w kontemplacji⁵⁶. Pragnie-

niektórzy informowali, losowania”; zob. S. KAZIKOWSKI, w: SOKRATES SCHOLASTYK, dz. cyt., s. 371, przypis 110 do *Historii Kościoła* IV 26, 8; TENŻE, w: HERMIASZ SOZOMEN, dz. cyt., s. 386, przypis 72 do TAMŻE VI 17, 3.

⁵³ Por. SOCRATES, HE IV 26, 10, GCS N.F. 1, 261, Kazikowski s. 371: „Ci arianie, którzy ówczesnie w niejednym przypadku uważali się za mistrzów wymowy, a wśród nich Eunomiusz, w zetknięciu z Grzegorzem i Bazylim okazywali się zgoła nieukami”.

⁵⁴ Por. GREGORIUS NAZIANZENUS, *Epistula* 1, PG 37, 21A, Stahr s. 2: „Nie dotrzymałem – przyznaję – obietnicy. Umówiłem się przecież jeszcze w Atenach, w czasie naszego zaprzyjaźnienia się tam i życia – nie mam na to lepszych określeń – że będę przebywać i filozofować z tobą. Nie dotrzymałem, ale wbrew woli! Prawo przemogło prawo: to, które nakazuje czcić rodziców, przemogło prawo braterstwa i zażyłości. A jednak niecałkiem zawiodę, jeśli na taką rzecz się godzisz: Czasami ja u ciebie bawić będę, czasami zaś ty – u mnie, by wszystko było wspólne i równe w przyjaźni. W ten sposób i rodziców nie zasmucę i ciebie mieć będę”; zob. J. STAHR, w: ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Listy*, dz. cyt., s. 2, przypis 1 do *Listu* 1.

⁵⁵ Por. GREGORIUS NAZIANZENUS, *Epistula* 4, PG 37, 24C-25A, Stahr s. 5-6: „Szydź sobie i drwij z mego położenia, czy żartem czy naprawdę! To nic: śmieję się jeno, błyszcz dowcipem, używaj przyjaźni! Wszystko mi miłe, co od ciebie, mniejsza, co to jest i jak się przedstawia. Bo zdajesz mi się szydzić z tutejszej ustroni, nie aby szydzić, lecz mnie do siebie pociągnąć – jeśli cię coś niecoś rozumiem – jak ci, co potoki tamują, by je w inną stronę odprowadzić. Tak zawsze twoje słowa biorę”; zob. J. STAHR, w: ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Listy*, dz. cyt., s. 5, przypis 1 do *Listu* 4.

⁵⁶ Por. GREGORIUS NAZIANZENUS, *Epistula* 4, PG 37, 25ABCD-28A, Stahr s. 6-7: „Ja natomiast zachwycać się będę twoim Pontem, [...]. Jest ona wielka, straszna, przygłusza poszumem swym psalmośpiewy snujących się nad nią braci. Niczym wobec niej owe Wodospady i Wo-

nie Grzegorza, by radykalnie żyć Ewangelią wraz z Bazylim w samotności i milczeniu, było tak silne, że wydawało się, iż wszelkie trudności stojące na przeszkodzie w osiągnięciu tego celu, zostaną wcześniej lub później przezwyciężone. Wkrótce jednak ich plany zderzyły się z twardą rzeczywistością. Najpierw odczuł ją boleśnie św. Grzegorz, który wbrew własnej woli przyjął święcenia kapłańskie (361) z rąk swego ojca, będącego wówczas biskupem Nazjanzu, a w roku 364 w podobny sposób tej godności dosięgnął św. Bazyl. O tych wydarzeniach dowiadujemy się m.in. z *Listu* Grzegorza, który skierował do Bazylego. Ubolewa w nim nad tym, co się stało, a jednocześnie akceptuje zaistniałą sytuację, dostrzegając w niej wolę Bożą, w związku z niebezpieczeństwem herezji ariańskiej, zagrażającej Kościołowi⁵⁷. Z tego też powodu zaangażował się w pracę duszpasterską w Nazjanzie (364-374), a w 372 roku otrzymał sakrę biskupią. Z kolei, w latach 379-381, kierował wspólnotą wiernych w Konstantynopolu⁵⁸. Po wypełnieniu obowiązków w stolicy Cesarstwa Wschodniego⁵⁹, powrócił do Nazjanzu,

dogrzmoty – tak wam dzień i noc szumi i huczy. Rwąca tak, że nie przejdziesz; mętna, że nie przełkniesz, a o tyle tylko miłosierna, że nie porywa waszego schroniska, kiedy ją rozścielą potoki i burze. Oto co myślę o tych Wyspach Błogosławionych, z wami jako błogosławionymi”; zob. E. OSEK, *Przyroda w pismach Bazylego Wielkiego*, Lublin 2009; J. STAHR, w: ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Listy*, dz. cyt., s. 6-7, przypis 1, 2, 3, 4 i 1, 4, 5, 6 do *Listu* 4.

⁵⁷ Por. GREGORIUS NAZIANZENUS, *Epistula* 8, PG 37, 33D-36A, Stahr s. 14-15: „Chwałę zagajanie twego listu. Czego bo na tobie nie chwalić? Pojmamo więc i ciebie, podobnie jak i mnie. Zniwolono nas do przyjęcia godności prezbitera! A przecież nie do tegośmy dążyli! Jesteśmy sobie wzajemnie – jak i inni – wiarygodnymi świadkami, żeśmy się kochali w filozofii pieszej, przyziemnej. [...], zwłaszcza ze względu na chwilę dzisiejszą, która przeciw nam rozpętała języki heretyków, i ani nie zawieść nadziei tych, co nam zaufali, ani życia własnego nie zhańbić”; zob. J. STAHR, w: ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Listy*, dz. cyt., s. 14-15, przypis 1 i 1 do *Listu* 8.

⁵⁸ Por. SOCRATES, HE IV 26, 13-15, GCS N.F. 1, 261, Kazikowski s. 372; TAMŻE V 6, 1, GCS N.F. 1, 277, Kazikowski s. 398; TAMŻE V 7, 1-2, GCS N.F. 1, 278, Kazikowski s. 399-400; SOZOMENUS, HE VI 17, 5, GCS 50, 258-259, Kazikowski s. 386-387; TAMŻE VII 7, 6, GCS 50, 309, Kazikowski s. 464: „Tymczasem biskupi, którzy pozostali w Konstantynopolu, odbyli w swoim gronie naradę, komu by należało powierzyć tron miejscowego Kościoła. Bo jak mówią, cesarz, pełen podziwu dla życia i wykształcenia Grzegorza, opowiedział się za nim jako za kimś, kto zasługuje na tę właśnie godność biskupią; pochwałała ten wybór i większość soboru, pod wpływem uznania dla moralnej siły Grzegorza”; zob. S. KAZIKOWSKI, w: SOKRATES SCHOLASTYK, dz. cyt., s. 372, przypis 111 i 112 do *Historii Kościoła* IV 26, 13-15; TENŻE, w: TAMŻE, 398, przypis 15 do TAMŻE V 6, 1; TENŻE, w: TAMŻE, 399, przypis 20 do TAMŻE V 7, 1; TENŻE, w: HERMIASZ SOZOMEN, dz. cyt., s. 386-387, przypis 73 i 74 do TAMŻE VI 17, 5.

⁵⁹ Por. SOCRATES, HE V 7, 2-3, GCS N.F. 1, 278, Kazikowski s. 400; SOZOMENUS, HE VII 7, 6-8, GCS 50, 309, Kazikowski s. 464: „On ze swej strony z początku zdecydował się stanąć na czele Kościoła Konstantynopola, skoro jednak zauważył, że niektórzy wyrażają sprzeciw, a zwłaszcza biskupi z Egiptu, zgłosił swoją rezygnację. [...] Na żądanie biskupów zwrócił im ten cen-

by tam kontynuować pracę duszpasterza (381-383). Jednakże jego umiowanie samotności było nadal tak wielkie, że przekazał swoje obowiązki konsekrowanemu przez siebie następcy, a sam aż do śmierci oddawał się kontemplacji we wsi Karbala (383-390)⁶⁰. Na zakończenie naszych rozważań o św. Grzegorzu z Nazjanzu należy podkreślić, że bliższy był mu eremityzm, i chociaż św. Bazyli Wielki bardziej cenił cenobityzm, to Grzegorz pozostał wierny monastycyzmowi w jego formie anachoreckiej.

LA VIE MONASTIQUE SELON SAINT BASILE LE GRAND ET SAINT GRÉGOIRE DE NAZIANZE

RÉSUMÉ

Au début de nos considérations, nous voudrions bien souligner le fait que Saint Basile le Grand réfléchit sur l'idéal de la vie monastique à la lumière de la Bible et, en particulier, de l'Évangile en la purifiant de l'individualisme excessif. Malgré tout le respect qu'il avait pour les anachorètes, il était convenu que la vie monastique était plus proche de l'esprit de l'Évangile. Il passait non seulement pour le créateur du nouvel ordre mais aussi pour un homme qui agissait au nom de l'équilibre du monasticisme. Finalement il faut ajouter que le Saint Grégoire de Nazianze était plus proche de l'érémisme. Bien que son ami Basile apprécie plus le cenobitisme, Grégoire resta fidèle au monasticisme dans sa forme anachorète.

ny depozyt, nie skarżąc się na liczne trudy czy niebezpieczeństwa, na jakie się naraził w walce z herezjami. A przecież gdyby nawet właśnie on pozostał nadal biskupem Konstantynopola, nic by to nie szkodziło, skoro na miejscu nie było innego biskupa"; zob. S. KAZIKOWSKI, w: SOKRATES SCHOLASTYK, dz. cyt., s. 400, przypis 21 do *Historii Kościoła* V 7, 2.

⁶⁰ Por. HIERONYMUS, *De viris illustribus* 117, PL 23, 709A, SWP, 175: „Jeszcze za życia wyświęcił swego następcę na stolicy biskupiej i poszedł prowadzić życie pustelnicze na wsi. Umarł przed trzema laty w czasie panowania cesarza Teodozjusza [379-395 r.]"; zob. E. STANIEK, *Teolog* (św. Grzegorz z Nazjanzu), w: dz. cyt., s. 87; J.M. SZYMUSIAK – M. STAROWIEYSKI, SWP, 175.